

Mężczyzna, 49 lat, wykształcenie średnie, datok 10 zł. Miejsce zamieszkania – wieś. Nie wspiera innych projektów na Patronite (krótki epizod patronowania RNŚ, później przejście do R357). Zawód: **usunięto by chronić anonimowość respondenta**. Swoją sytuację materialną ocenił jako „średnią/przeciętną”.

Wywiad przeprowadzony 17 października 2022 r. (początek ok. 20:15). Czas trwania - 47:31.
Wywiad przeprowadzony w domu patrona.

-- -- -- -- -- -- -- -- -- -- -- -- -- --

Patron: Żona aż wyłączyła swoje radio, żeby podsłuchiwać mnie tutaj (uśmiech)

Śmiało (uśmiech). Na początek takie pytanie otwierające chciałem zadać, żeby opowiedział mi pan taką swoją radiową biografię. Czyli jakich stacji słuchał pan na przestrzeni lat? Też jaką rolę ma dla pana radio w ogóle?

Mhm, no coś tam przypomina mi się ze RMF słuchałem kiedyś, dawno, dawno. Gdzieś tam zacząłem z Trójką i ta Trójka była przez całe moje dorosłe życie. Od tam, gdzieś 10...12...10 roku życia. Pamiętam, że już nagrywałem z Trójki jakieś listy przebojów, żeby odsłuchać na kasety, taką przez mikrofon, także to tak się zaczęło. No i chyba już potem przez całe życie tej Trójki słuchałem.

No i wspomniał pan o trójce. Chciałem zapytać, czym był dla pana ten kryzys narastający po 2015 roku?

Y ja się nie zagłębiam dziś jakoś tak szczegółowiej. No gdzieś tam trzymam się ludzi, którzy gdzieś tworzą radio, grają moją muzykę i mają takie spojrzenie na życie podobne do mojego. No więc nie interesuje mnie za bardzo, co tam się dzieje- (nagle jakby coś mu się przypomniało) -No chyba jednak mnie trochę interesuję, ale jak gdyby chyba staram się na to nie zwracać uwagi. Staram się gdzieś tam politykę nie zajmować, dopóki jest to w jakiś takich normach, jak ktoś tam nie cierpi na tym specjalnie to, jak gdyby to mnie nie interesuje.

Mhm, czyli jakby rozumiem, że bardziej pana odejście od Trójki w pewnym momencie wynikało z tego, że nie było już tam dziennikarzy...

(przerywa) No rozsypało się, rozsypało się. Znaczy to dla mnie było coś strasznego, kiedy się okazało, że jedna piosenka Kazika, jakiś tam Kazika, tak spowodowała, taki, taką lawinę, że tam się wszyscy boją, wszyscy gdzieś tam taki terror gdzieś musiał panować bardzo duży, skoro to tak się rozsypało. Tak, że piosenkę zdejmujemy, koniec, nie ma i już, jedna piosenka. Ktoś by do tego na przykład podszedł tak normalnie, niezauważalnie, to ona by sobie gdzieś tam wybrzmiała i ktoś kto zainteresowany może by coś skojarzył, chociaż znając Kazika to często robi takie rzeczy. By to przeszło i by nikt nie zwrócił na to uwagi. A tu się okazało, że sami sobie taką bombę odpalili.

Przejdziemy już powoli do Radia 357. Generalnie jak dowiedział się pan o tej inicjatywie i jak został pan patronem i słuchaczem tego radia?

Nie wiem, gdzieś tam kibicowałem mocno yy temu wcześniejszemu radiu, które się nazywało... które powstało...

Nowy Świat?

Oo dokładnie, Radio Nowy Świat i też byłem patronem przez moment, bo to taka inicjatywa, tam też dość fajni ludzie przyszedli z Trójki. Ale tam też coś potem zaczęło się psuć tam, gdzieś coś tam. Tam Magda Jethon taka była też dość kontrowersyjna, no a tutaj ekipa fajna się zebrała właśnie w 357 i od razu gdzieś tam – to na moje urodziny oni chyba wystartowali 5 stycznia i jakoś gdzieś tam zacząłem ich słuchać i kibicowałem im tam. Bo na początek jakieś zajawki, bo na początku audycja była tylko kilka godzin dziennie, y jakieś takie podcasty były na YouTube to bardzo mi to odpowiadało. Ludzie, którzy gdzieś tam zaczęli to tworzyć.

Mhm, to dopytam jeszcze o to Radio Nowy Świat. Był pan patronem też Radia Nowy Świat?

Tak, tak, tak, tak.

I pamięta pan może jak długo?

Nie wiem, dopóki nie wystartowało 357.

Aha, rozumiem, okej. I rozumiem, że jakby nie było jakiś główny powodów, dlaczego pan odszedł od Radia Nowy Świat, a bardziej ta inicjatywa Radia 357 bardziej pana zaintrygowała, żeby się tam przenieść?

No coś tam chyba politycznie też zaczęło się dziać. Jakies tam spory chyba narastały, chyba jakieś kłótnie niefajne, ktoś tam zaczął z zarządu odchodzić, jakieś wpisy dziwne na Facebooku się pokazały. No i jakoś tak w tym czasie zaczęto tworzyć 357 i jakoś tak o przeszedłem. Chociaż niektórych audycji szkoda z Radia Nowy Świat, ale jak już tak zało-zafiksowałem na 357 to słucham 357.

A tak generalnie, jakie były pana główne motywacje, żeby zostać w ogóle patronem, czy to Radia Nowy Świat, czy potem Radia 357?

Tak naprawdę gdzieś tam na przykład jakoś Janosika też wspieram, bo korzystam, tak? I to chyba jest w porządku, to że jeśli korzystamy to gdzieś tam, jakiś tam 3 zł na kawę gdzieś tam odpalimy co miesiąc, ale tutaj to chyba - nie ma reklam, to też jest super, że słuchamy muzyki i tam bardzo mało polityki. Nie mamy reklam w ogóle, nawet gdzieś tam na początku się śmiali z tych reklam, które robili tak sztucznie, nawet żeby były takie przerywniki. No i chyba tyle.

To radio finansowane społecznościami, zupełnie coś innego niż radio finansowane tradycyjnie od reklamodawców czy abonamentu - i jakby miał pan wskazać takie najważniejsze wady, ale też zalety tego modelu finansowania radia to...?

Największą zaletą jest to, że oni są niezależni. No pewnie nie zależni, ale od zupełnie innych rzeczy niż tutaj. W takim radiu tradycyjnym, gdzie musimy muzykę taką puścić, bo ktoś przyniesie pewnie pieniądze do radia i mówi „słuchajcie, potrzeba nam tu taką muzykę wylansować” i oni ją grają, tak? Radia komercyjne są takie, że te playlisty z dnia na dzień są bardzo podobne do siebie, ciągle słucha się tego samego. No tutaj jest jakaś piosenka dnia może, są może dziennikarze, którzy swoją muzykę grają, ale jakoś mam przekonanie takie, że to nie jest podyktowane jakimiś tam takimi rzeczami finansowym, gdzieś, tak. Ktoś nie przyniósł walizki pieniędzy i tego nie gra. Musiałem mówić o plusach i o minusach, tak?

Tak.

Poszukam minusów. Minusem jest to, że jednak musimy to my finansować słuchacze. Ale z kolei może jakaś taka społeczność się tworzy dzięki temu większa i tak, no nie wiem, no miło mi jest, jak mnie ktoś zauważy **usunięto by chronić anonimowość respondenta** i mówi „o fajnego radia słuchasz”, nie? No to jakoś tak, ale chociaż podejrzewam, że w Trójce też tak było, że nie - my jako słuchacze - nie byliśmy tak zupełnie anonimowi, tylko byliśmy jakąś tam grupą, która życzliwie na siebie patrzyła, może w ten sposób.

Od razu dopytam, bo pojawił się pana stosunek do reklam - jak ocenia pan właśnie decyzję, że w radiu nie ma reklam? Czy dla pana brak reklam jest naprawdę tak ważny?

Y ważny, znaczy się. Podchodzę do tego w ten sposób, że jak za coś nie płacę, dostaję coś darmo, no to oglądam reklamy na przykład na YouTube, tak? No i to jest uczciwą rzeczą, tak? Nie płacę, płacę w ten sposób moim czasem, moja uwagą. Ale ważne, to jest super to jest jak nie ma też tych takich przerywników, gdzieś o tych równych godzinach albo w „poł do”, jak to jest w innych radio, bardzo ważne.

Brak reklamodawców i reklam oznacza mniej pieniędzy, również dla rozwoju tego radia. Potrafi pan też skonfrontować to, że tych pieniędzy właśnie z tego źródła jest mniej i ewentualnie radio się lepiej nie rozwija? Czy jakby i tak ważniejsze jest to, że tych reklam nie ma?

Ale zastanawiam się, jak by można było takie radio rozwinąć bardziej, hm na przykład można by nadawać tak tradycyjnie, żeby sobie tradycyjnie to radio odpalić i na przykład słuchać tego. No to..., ale z drugiej strony reklamy (.) no nie wiem, chyba mógłbym zrezygnować z tego więcej - co mogłoby w ten sposób zaistnieć - na rzecz tego, że nie ma tych reklam.

Hm jak najbardziej. A jakby Pan siebie opisał jako patrona? Tą swoją rolę, bo jest pan patronem, to jest pewnego rodzaju rola...

Tak, żadna rola tak naprawdę, dyszka, zrzutka, tyle. No to nie jest nic, no nie wiem, gdybym tam może 100 czy 300 złotych płacił to może byłbym jakiś tam ważniejszym i już. No ale tutaj dzisiaj mogę płacić, jutro mogę przestać płacić, no trudno mi powiedzieć...

Nie podchodzi pan aż tak poważnie do tego?

Nie, nie, nie, nie, to żadna rola tak naprawdę. Finansujemy coś co fajnie, gdzieś tam działa i tyle, i już, nie?

Ale z drugiej strony powiedział pan, że może gdyby płacił pan może te 350 złotych to może inaczej...

...To jakiś może bym był dumniejszym z tego, że wspieram mocniej to radio, no trudno mi powiedzieć.

Rozumiem. A często właśnie przedstawiciele Radiu 357 mówią o społeczności, Pan też mówił o społeczności do tej pory. Gdyby chciał pan komuś opisać tę społeczność, komuś

kto nie jest w tym temacie, jakby pan te społeczność słuchaczy/odbiorców akurat Radia 357 opisał? Jakimi cechami?

Ojej to trudno powiedzieć, znaczy, to są, nie wiem, chyba nie potrafię odpowiedzieć na to pytanie...może... nie, no nie wiem. Może dzięki temu, że słuchamy tego radia to tak jesteśmy podobnie zafiksowani i na przykład wiemy, że fajnej muzyki słuchamy, fajnej w naszych oczach, tak? Bo absolutnie inna też może być fajna. No ale trudno mi powiedzieć.

Ale wydaje się panu, że te osoby są podobne do siebie?

No chyba tak, no nie wiem, Trójka też chyba ukształtowała jakoś tak nas słuchaczy. Tak nawet społecznie jakieś audycje czy takie rzeczy to myślę, że się odbywa trochę, że jak słuchamy tak tam dużo i się z tym identyfikujemy to chyba tak jest, że potem nasze myślenie jest gdzieś tam podobne. Bo zostaje nam coś tam narzucone i ci oglądacze „Jedynki” pewnie myślą w ten sposób, oglądacze TVN w ten sposób, a my słuchający radia też mamy pewnie jakieś takie spojrzenie swoje.

A też dopytam, bo mamy społeczność patronów finansujących, no i mamy społeczność słuchaczy, którzy czasami są nazywani gapowiczami. Ma pan jakiś konkretny stosunek do tych osób nazywanych gapowiczami?

Nie, są tak samo słuchaczami jak ci co tam robią tę zrzutkę. Bo tak naprawdę te 10 złotych miesięcznie to żadne pieniądze na prawdę to są. To... nie, chyba nie. Znaczący się, może by mi było szkoda, że nie mogę gdzieś tam odsłuchać podcastów albo tych audycji, które gdzieś tam były, to chyba tylko tyle. Nie, to nie ma żadnego takiego negatywnego na pewno stosunku do tych ludzi, którzy nie zrzucają się na to radio.

Zapytałem, bo można było wnioskować po pewnych...

(Przerywa)... a, że może, patrzeć na nich, że słuchają i nie płacą, tak? Nie, chyba nie, tak z dobrej woli gdzieś tam te zrzutki robimy i niech tak zostanie może, może ktoś nie stać, może ktoś inaczej do tego podchodzi.

Jakie obszary działalności radia są dla pana tak szczególnie ważne? Coś w Radiu 357 liczy się dla pana najbardziej, jeżeli chodzi o działalność tego radia?

(...)

Mogę pomóc, nie wiem... chociażby regularne nadawanie, czy te podcasty, może informacje, może jakaś audycja konkretna bądź dziennikarz?

No na pewno ludzie, tak jak już mówiłem. Dziennikarze muzyczni może tutaj. Kuba Strzyczkowski gdzieś tam tą swoją audycję robi południową albo dopołudniową, chyba tyle. To jednak z ludźmi, gdzieś to radio, ci którzy tworzą chyba największy wpływ mają, że właśnie na to, że tego radia słucham.

A decyzje podejmowane przez stacje: czy do tej pory zauważył Pan jakieś decyzje stacji, które ocenił Pan szczególnie pozytywnie bądź szczególnie się panu nie spodobały?

(.....) oceniłbym siebie na takiego słuchacza, który się za bardzo nie angażuje, może tak? Słucham radia, gdzieś czasami do jakiś podcastów wrócę i tyle to chyba. Przyjmuje to, co oni robią, bo że mi się coś wydaje, że coś powinno wyglądać tak albo inaczej... Oni są dziennikarzami to oni też starają się to robić jak najlepiej, tak? Na te warunki, które gdzieś tam u nich istnieją i chyba nie. Chyba przyjmuje to tak jak jest i już. Te... popołudniówka mogłaby być na przykład fajniejsza, gdzieś mi brakuje jakiejś takiej, ale generalnie, generalnie chyba nie. Jest tak, że mi jakaś tam na przykład godzina nadawania audycji nie odpowiada - mogę włączyć podcast czy kolejny raz na przykład listę przebojów... czy piosenek, listę piosenek, sobie odsłuchać. Chyba nie, te decyzje niech tam na chwilę obecną podejmują jaką podejmują. Czymś jest to na pewno podyktowane.

Stacja zdecydowała o tym, że zawiesi audycje programu - audycje Sister Cities. Było też drugie wydarzenie, zaangażowanie się w protest mediów, „media bez wyboru”. To były takie dwie decyzje, które zostały podjęte samodzielnie przez stację i mówiąc ogólnie miały swoich zwolenników i przeciwników. Pamięta pan je?

...Sister Cities w ogóle nie, w ogóle. Nie, niespecjalnie, nie, gdzieś mi to umknęło. Nawet nie zwróciłem uwagi na te kwestie.

Wokół Radia 357 mamy słuchaczy, mamy patronów, pracowników i założycieli tej stacji, są mecenasi, którzy też mają jakiś wpływ na radio. I jakby miał pan stworzyć taką hierarchię, kto ma największy wpływ na to, w którą stronę to radio podąża, kto lub która z tych grup interesu ma największy wpływ na decyzje, które są w tej stacji podejmowane?

(...) No to na pewno twórcy tego radia? Tak? Tam jest jakiś taki delikatny zarząd nawet w nim, który tam się nawet trochę zmienia. Y coś tam się dzieje, ale jest tak, że oni pewnie decydują i tylko to. Pewnie tam analizują, dokładnie wiedzą, co my słuchamy, co my oglądamy, tak? Chociażby z podcastów i na tej podstawie pewnie – aaha, to też chodzi o takie kontrowersyjne rzeczy, w które mogą oni pójść na przykład w jakiejś takiej zaangażowanie się... no tylko i wyłącznie oni - tak mi się wydaje.

Pytam, ponieważ, jakby stacja nie ukrywa, że radio tworzymy wspólnie...

(nakłada się) ...Tak, że dopytuje się czasem patronów... Mhm, tak tak.

Tak i no i jednak jest grupa fanów/patronów, która pragnie współdecydować. Stąd było moje pytanie.

No ale ja nie jestem gdzieś tam zaangażowany, na przykład nie zauważam niektórych takich rzeczy, które się w tym radiu dzieją. Jest to poza mną, nie interesuję mnie to, przyjmuje tak jak jest.

Jak Pan ocenia wpływ patronów na to co się w radio dzieje? Czy powinien być mniejszy bądź większy? Mniejszy? Bo z Pana wypowiedzi chyba wynika, że to co się dzieje aktualnie w radiu chyba panu odpowiada i to radio jakby zmierza w dobrą stronę, tak?

No wiadomo, że to się będzie zmieniało, że czasami jakaś tam audycja dojdzie, czasem jakaś audycja wyleci, chociażby tam, gdzie się artyści pojawiają, Organek ostatnio też pojawiła się...no ktoś tam się pojawił i to wiadomo, że artyści często mają trochę wolnego czasu i te audycje prowadzą, nagle się okazuje, że ich nie ma... Zalewski na przykład. Trudno mi

powiedzieć, jak to się tam dzieje, ale generalnie to oni korzystają z tego, na co - co na chwilę obecną - jest dla nich dostępne, a i już, i chyba gdzieś tam... Ale to są często burze, jak tam jakaś padanie, jakaś propozycja, że „coś tam może być” albo „czegoś nie być” czy coś zmienić, no to każdy ma tam swoją rację i takie przepychanie to bez sensu jest wszystko.

Jeżeli są takie przepychanki na forum patronów i Pan widzi je – uważa pan, że one mają wpływ na decyzje podejmowane przez stacje? Czy raczej uważa pan, że raczej oni i tak podejmą decyzje samodzielnie?

Nie wiem – tak myślę, nie wiem – że skoro oni gdzieś coś takiego wrzucają gdzieś na jakiś Facebooka, na grupę, to chyba tak się trochę tam chcą się zasugerować tym i coś tam zrobić w tym kierunku. No nigdy nie było chyba – z tego co sobie przypominam, przynajmniej ja nie widziałem – jakiś takich konkretnej „tak” albo „nie”, tak? Że można byłoby się określić, że coś robimy albo czegoś nie robimy na podstawie ilości głosów. No czegoś takiego nie widziałem. (.) Może coś tam się sugerują, ale tak pewnie niewiele to zmienia.

Wpłaca pan 10 zł miesięcznie. Dlaczego akurat 10 złotych?

Bo taka podstawowa chyba jest stawka, podejrzewam, że najwięcej patronów właśnie tyle płaci i może uznam, że tyle powinienem, że więcej nie, że mogę sobie na tyle pozwolić...

A potrafi Pan sobie wyobrazić sytuację, czy coś mógłby się wydarzyć lub skłoniłoby Pana do zwiększenia finansowania?

Chyba nie? Tak jak już mówiłem, że jestem takim słuchaczem, że włączam radio, ono tam sobie leci, nie zwracam nawet specjalnie uwagi, czasem też tam ludzi, którzy mówią w tym radiu nie znam- tak, jak to inni gdzieś to piszą, że „ten i ten” to czasem też tam oczy otwieram. To chyba niee. No bo, już. Ale ciekawe jakby tak stawka, taka najniższa, była 20 złotych czy bym dalej był patronem czy nie. Ciekawe (śmiejch)

A potrafi pan sobie w ogóle wyobrazić jakieś okoliczności, które mogą zdecydować, że zrezygnuje Pan w ogóle z patronowania? Bo zastanawia się Pan, czy gdyby to się zaczynało od 20, to co by było... Czy coś jeszcze może spowodować, że zrezygnuje pan z patronowania?

No, może tak, no może jakaś tam kłótnia w tym radiu czy jakieś właśnie takie rzeczy gdzieś tam bym odebrał negatywnie. Trudno mi powiedzieć na chwilę obecną. Ale może jakby mi listę piosenkę zabrali... Nie no tutaj oczywiście żartuje (uśmiejch). Ale może jakieś wydarzenie, które by gdzieś tam negatywnie odebrane mogłoby spowodować to, że na złość zrobię i nie będę patronem.

I już raz pan tak zrobił.

(Śmiejch) Nie, bo to może nie na tyle na złość co, jak gdyby mnie tylko stać, żeby finansować jedno radio, a nie dwa. To też może tak nie powiedziałem tego wcześniej, ale tak też może właśnie to miało miejsce.

Myśli pan, że coś mogłoby stanowić taki powód do rezygnacji dla innych patronów?

(.....) nie potrafię powiedzieć na to pytanie, w ogóle zupełnie.

A podam jeszcze tylko taką jedną hipotezę. Wyobraźmy sobie, że stara Trójka wraca, taka jak kiedyś...

Nie, nie, nie, nie, nie, nie, już nikt nie wróci do Trójki. Dlatego, że no, bo wiemy, że to jest jakieś takie politycznie, już tam gdzieś tam powiązane, że już raz się przejechaliśmy na tym. No na przykład jest tam jakiś tam jakiś tam dziennikarz w Trójce - Piotr Baron, którego mi bardzo szkoda, że gdzieś tam go nie mogę usłyszeć indziej, ale czasami nawet w samochodzie mam taką pokusę, żeby to radio włączyć, i tak już z zasady nie włączam. Nie, to chyba nie, do Trójki już by się nie wróciło...

Czyli myśli Pan...

(Przerywa) Nieee, Radia **usunięto by chronić anonimowość respondenta** słucham w samochodzie przecież nawet, nie. Bo też trochę muzycznie mi podchodzi.

Stacja oferuje w zmian za ten datek nagrody: podcasty, aplikacja, możliwość odsłuchu, to że można się udzielać na forum, że można głosować na listę... Czy te nagrody miały na Pana jakiś wpływ na Pana datek, że płaci Pan właśnie, żeby z tych nagród sobie korzystać?

Nie, płace dlatego, że słucham. A jak gdyby te dodatki i te nagrody są... nie, nie mają wpływu. Dlatego, że płaciłem, kiedy jeszcze nie było aplikacji, nie było podcastów, od początku, to chyba nie ma wpływu, a to jak gdyby jest taki bonus.

Radio 357 ambitnie podchodzi do wszelkich kwestii technologicznych, bo i podcasty, i aplikacja. Pan bardziej jest zwolennikiem takiego żywego, tradycyjnego radia? Czy preferuje Pan rozwój?

Znaczy, bardzo podoba mi się radio takie grane na żywo, tak? A czy to będzie transmisja przez internet, czy to będzie transmisja jakimiś takimi falami radiowymi - to już nie ma dla mnie większego znaczenia. No i za tym idzie też ta fajna technologia, też aplikacja, podcasty, to też fajnie gdzieś tam wszystko się razem łączy i wygląda.

A pamięta Pan, czy miał Pan kiedykolwiek jakieś problemy właśnie z technologią? W związku ze słuchaniem, korzystaniem z Patronite, czy jakiegokolwiek innej kwestii?

Tak, tak, czasami są jakieś przerwy, czasami ma się gdzieś tam problem z Internetem jadąc samochodem na przykład to jest jakieś takie no... nie można sobie bezpośrednio włączyć radia w samochodzie, trzeba gdzieś tam z telefonu sobie robić te transmisje w samochodzie, także to jest trochę takie uciążliwe i nie jest takie proste jak by się mogło wydawać, ale gdzieś tam można sobie tak spowodować, że to gra... na pewno gorzej to działa niż takie radio tradycyjne, ale... i już. Można to tam jakoś sobie poradzić.

A jak wygląda Pana taki typowy dzień z radiem? Chodzi mi tutaj o praktyki słuchania radia.

To już może żona więcej powie (śmiech). Nie, słucham w pracy słucham generalnie, prawie zawsze. I w domu też, gdzieś tam w kuchni jak coś robię w kuchni to często słucham, jak coś robię na podwórku to też mam jakiś głośnik Bluetooth, w samochodzie... no generalnie coś tam staram się słuchać, jak to jest możliwe i w miarę są takie możliwości.

Jaki sprzęt do tego jest wykorzystywany? Z telefonu?

Z telefonu, to na przykład wieża gdzieś w kuchni, jakiś głośnik Bluetooth przenośny, w samochodzie też jakiś Bluetooth.

Samodzielnie? Rodzina słucha? Jak to jest?

Nawet dzisiaj żona słuchała widziałem podcastów, właśnie Strzyczkowskiego, to trochę żo-rodzina też się wkręca, ale to chyba tylko żona właśnie. O i słuchała jeszcze „Jak się starzeć bez godności”.

Tak chwile o tych stacjach innych niż Radio 357: czego Pan jeszcze słucha?

To chyba Radio *usunięto by chronić anonimowość respondenta* w samochodzie, gdzieś tam, jak mam gdzieś jakieś problemy, jakąś dziurę internetową jakąś się przejeżdża to Radio *usunięto by chronić anonimowość respondenta* wtedy. To chyba ja tak głównie to.

I to wynika z upodobania co do muzyki, tak?

Tak, chyba tak, mhm.

Co do jeszcze tych praktyk - czy powstanie Radia 357 dużo zmieniło w Pana praktykach słuchania radia?

Zmieniło to, że w inny sposób trzeba tego słuchać, że trzeba mieć tam sprzęt Bluetooth, czy jakieś tam urządzenie, które to pozwoli odebrać - to chyba negatywnie jednak. Bo trzeba mieć dostęp do internetu. A pozytywnie? Nie, chyba to tak jest, że Trójki też słuchałem podobnie, właśnie i tak teraz tego radia. Czyli technologicznie gorzej, a tak samo - jeśli chodzi o takie słuchanie... (szuka słowa)

...Rozumiem, że mogą utrudniać, ale i tak będzie Pan będzie dalej korzystał? (uśmiech)

No tak, chyba tak. Nie wiem jeszcze, jak będą większe to się okaże (uśmiech)

Wybrzmiały bardziej te negatywy, a coś pozytywnego, jeżeli chodzi o ten sposób ich nadawania?

No na pewno podcasty, które gdzieś tam można sobie odsłuchać w dowolnym czasie. Nie słucham też ich dużo, bo wolę takie radio na żywo, gdzieś tam się zafiksować na czymś, na przykład jednym i słuchać tej samej audycji gdzieś tam na przykład przez kilka godzin, ale gdzieś, jednak można wrócić do tych audycji, które gdzieś tam wybrzmiały.

Korzysta Pan z forum dla patronów?

Niee?... Gdzieś tam czasem coś poczytam, ale generalnie nie...

Ale jest Pan na grupie na Facebooku...

Tak jestem.

A zagląda Pan na forum na Patronite?

Nie. Nie zaglądam. Jak mi gdzieś tam płatność nie zadziała to wtedy. Ale generalnie nie, tam dostaję mejla gdzieś tam, że coś tam się na Patronite się dzieje, ale nie zaglądam.

A jeżeli Pan już zagląda na grupę na Facebooku, to zabiera Pan głos czy obserwuje dyskusje?

(Przerywa) Nie, nie zabieram głosu, bo trochę gdzieś tam były takie wątki różne i te wątki trochę nie rozumiałem tego, jak to działa i ja chyba nie jestem taki mocno facebookowy właśnie iiii i tyle. Zresztą to jest takie medium, że staram się za dużo z niego nie korzystać, bo i się klika i się klika i się przegląda...

Ale generalnie często Pan tam zagląda?

Nie, nie. Jak gdzieś mi się pokaże to zajrzę, ale generalnie tak, żeby czegoś szukać, jakiś informacji czy sensacji to nie, nie szukam. Nie zaglądam.

Radio 357 prowadzi bardziej bliską komunikację zamkniętą z Patronami. Jak Pan taki model komunikacji zamkniętej z patronami ocenia?

(Przerywa) Nie mam chyba tu jakiegoś takiego stosunku, bo sam nie korzystam za bardzo, z tego jak mówiliśmy wcześniej, nie korzystam także nie ma to dla mnie większego znaczenia. Właśnie, czy tak jak już mówiłem o tych patronach, że każdy ma, płaci z dobrej woli, a każdy może słuchać, tak? Wtedy to nie ma dla mnie większego znaczenia.

A skąd w ogóle czerpie Pan informacje na temat Radia 357? Skąd Pan wie, co tam w radiu się dzieje, co oni planują?

Generalnie z anteny, dlatego, że jak ramówka nam się zmienia to to powoli jest to odkrywane, coś tam jest wrzucane na przykład jakaś taka zajawka, że coś tam będzie i to bardzo powoli się dzieje, nie to, że przez całą tą ramówkę. To chyba z anteny. (...) I jak mnie coś tam bardzo zainteresuje to wtedy szukam jakiejś informacji, ale czasem też coś tam pojawia się na przykład w wiadomościach takich ogólnych na innych stronach, gdzieś tam używam jakiś aplikacji do przeglądania wiadomości, więc ta aplikacja dobrze wie, że ja tam gdzieś to na pewno kliknę, to ona mi to podrzuca i tak, chyba tak, z zewnętrznych źródeł też.

A wyobraźmy sobie taką sytuację, że ktoś z zarządu zachęca, żeby zajrzeć na forum bądź na grupę facebookową - bo będzie tam opis ważnych decyzji, które są w najbliższym czasie planowane w stacji bądź na przykład zachęca do udziału w ankiecie, ponieważ jest to ważne, aby poznać głos patronów. Czy takie ogłoszenie wyjście stacji i zachęcenie skłoniłoby Pana, żeby Pan tam zajrzał i faktycznie oddałby Pan głos lub wypowiedział się?

Jeśli bym uznał, że to ważne. Tak generalnie gdzieś tam staram się w takich rzeczach... ankietę pewnie bym wypełnił, tak? Jeśli by ktoś mi powiedział, ususzałyby na przykład na antenie, że to jest ważną rzeczą dla takiej rozgłośni, to pewnie bym to zrobił. I już.

Czyli nie jest Pan aż tak biernym tym użytkownikiem...

...Znaczy, trochę gdzieś tam na forach często tam robi się nefajne rzeczy, gdy ludzie się kłócą, jeden mówi, że to jest fajniejsze, drugi mówi, że tamto jest ważniejsze - i to fajniejsze nie do końca jest fajniejsze dla wszystkich... I to chyba staram się gdzieś tam nie włączać w to. Ale jak gdyby był taki konkret, tak? Mam ankietę, konkret, potrzeba moich jakiś informacji, czy w czym mogę pomóc, to tam pewnie bym tą ankietę gdzieś tam wypełnił (Przytakuję „mhm”). Zastanawiam się, czy czegoś takiego nie zrobiłem, ale nie przypominam sobie.

A ze względu na ten fakt, że jednak wpłaca Pan co miesiąc swoje pieniądze i finansuje pan to radio - czy oczekuje Pan jakiegoś szczególnego poinformowania, jak te pieniądze później są wydatkowane? Czy obecny stan jest dobry?

Na początku gdzieś w tym radiu właśnie się mówiło, że to finansowanie będzie tak przedstawiane, że trochę tam gdzieś, y, że będzie to bardzo przejrzyste działało. Teraz osobiście jakiś takich sprawozdań to, kiedyś nawet na antenie to było co jakiś czas, teraz jakoś sobie nie przypominam, żeby..., ale nie interesuję mnie to zupełnie, tak? Jeśli radio działa w ten sposób, że mi to odpowiada to, jak gdyby nie interesuje mnie to co i jak te moje pieniądze są tam... te moje 10 złotych, no tak się umówmy, jest spożytkowane. Chociaż cały czas widzę gdzieś się rozwija, te audycje się zmieniają, nowa aplikacja, dochodzą podcasty na przykład, które gdzieś tam nie są na antenie - tylko są w aplikacji, widać coś się dzieje i to, chyba jak coś do przodu idzie to już jest bardzo dobrze.

Gdyby miał i mógł pan coś w Radiu 357 zmienić, to co by to było?

(Przerywa) Popołudniówka, ta moja popołudniówka trochę taka nieszczęsna, gdzieś tam w Radio Nowy Świat jakoś ona tam zaistniała, w Trójce zawsze była fajna, a tu jakoś tak nie mogę, nie mogę sobie znaleźć właśnie takiej popołudniówki, nie ma takiej audycji fajnej, która by gdzieś tam... w piątki tylko tak, Kuba Strzyczkowski robi fajną popołudniówkę.

Jak musiałoby to wyglądać?

Znaczy, trzeba dobrego dziennikarza, tak? (Przytakuję „mhm”). I wkoło niego ta audycja może się dobrze rozwinąć, no Strzyczkowski robi genialnie to w piątki, pewnie jakby robił to codziennie to by go zaorali. Jest fajny też do poranna audycja – Łukawski ją robi, też jest bardzo fajna, też wkoło człowieka tam to wszystko się gdzieś obraca, a popołudniówki gdzieś nie ma, czegoś brakuje. No i trochę czasem, ale to nie, bo może to troszeczkę powinno wyglądać, bo czasem mówię, że plusem jest, że jest bardzo mało informacji w tym radio, tak? Że są jakieś podstawowe i-i tych serwisów informacyjnych jest mało – a czasem jest trochę za mało, tak to odbieram. Ale z kolei zawsze mówię, że to jest plus tego radia, że tych serwisów nie ma. Czyli może jak są jakieś wydarzenia ważne, ale ważne (zastanawia się), dla kogo ważne... takie jak ja bym chciał usłyszeć, żebym nie musiał dopytywać mojego teścia, co tam się wydarzyło, bo najczęściej w telewizji nie oglądam informacji, słucham radia, gdzie tych informacji jest naprawdę bardzo mało, także nie mam do tego dostępu, gdzieś tam takiego na bieżąco.

Dobrze.

To z jednej strony bym chciał, żeby było więcej, a z drugiej strony chwałę, że ich nie ma...

Myślę, że wiele osób ma ten dylemat. Wydaje mi się, że warto byłoby mimo wszystko na Pana miejscu udzielać się na tym forum...

(Zdecydowanie) Nie, bo są krzykacze przecież, zakrzyczą człowieka jak się napisze jedno, to oni przecież są najmądrzejsi i już tam machniecie ręką. Naprawdę, zaraz się jakaś burza tam wywoła i będą się wyzywali, bo ten jest taki, a ten jest inny. Gdzie tam...

Ale to obawia się Pan, że ktoś tam Panu powie, że Pan się nie zna, czy (wtrąca propozycję „czy że głupi jestem?”), czy bardziej chodzi o to, że to by i tak nic nie dało, bo i tak nic nie zmieni?

Nie wiem, może dlatego, że nie znam tego radia dobrze i dlatego się nie mogę wypowiedzieć. Dlatego, że może coś tam istnieje takiego, co ja nie trafiam na to, tak? Może w ten sposób, ja nie jestem jakimś tam słuchaczem, który słucha dzień i noc, albo sobie notuję może, że tam ktoś coś powiedział, albo, że ten dziennikarz... też staram się ludzi kojarzyć, ale tych raczej co lubię, a nie jestem jakimś takim fanem absolutnym, po prostu jestem słuchaczem i tyle.

Jak widzi Pan przyszłość Radia 357?

No widzę na pewno fajnie, dlatego że gdzieś tam mówi się, że takie radio normalne zostanie wyłączone któregoś roku i tylko będzie to „deee..”. To cyfrowe takie, tak? (dodaje, że DAB+) DAB+, dokładnie. Tak, to chyba zostanie, tak, że chyba nie będziemy tych odbiorników, zmieniali i chyba będziemy iść w tym kierunku, prościej, mieć tą komórkę jakąś sobie, gdzieś to radio otworzyć niż kupować sobie specjalny odbiornik, który będzie nam to radio potrafił odbierać, tak że. ... Moje dzieciaki generalnie korzystają tak na przykład ze Spotify, tak. Ja tak korzystam, ale tak muszę się ukierunkować, coś tam sobie jakąś płytę włączyć, a oni, jak gdyby nie muszą mieć radia, oni mają Spotify. I też działa to w ten sposób, tak jak radio, bo ja tam gdzieś szukam takiej na przykład inspiracji w radio, że ktoś mi coś podrzuci fajnego, coś mi się tam spodoba, dalej będę słuchał, a dzieciaki, jak gdyby ze Spotify potrafią coś tam wyciągnąć. I to nie to, że słuchają to inne dzieci, inni ludzie, młodzi ludzie. Bo to dzieciaki, no to ja już mam taką młodzież raczej, ale także on coś swojego znajduje, w tym radiu, to, że nie ma zbyt dużo takich ludzi słuchających tego samego. Na przykład mój syn ciągnie mnie na jakiś koncert teraz za tydzień, nie podoba mi się to, może nie...nie tyle, że nie podoba mi się to, co to jest, taką rzeczą, że ja nie znam ludzi na przykład, którzy tego słuchają i z tego co się orientuje to gdzieś tam jego rówieśnicy też tego nie słuchają, czyli znajdują fajne rzeczy przez to, że słuchają Spotify, że on tam, że algorytm im podrzuca co może im się spodobać i oni gdzieś to kupują. Ale...tak, bo słowo mówione jest fajne, gdzieś tam y, no co jest fajne (.) Reportaże na przykład, czy takie rzeczy, które gdzieś się odbywają, no taki reportaż na przykład też kosztuje dużo pieniędzy pewnie zrobienie, bo są dobrze zrobione w Radiu 357. Chociaż by ta moja dyszka, wiem, że jest spożytkowana też w ten sposób.

Czyli rozumiem, że przyszłość widzi Pan raczej pozytywnie...

(Przerywa) Absolutnie! Nikt nie włączy radia. Z naszych dzieciaków to absolutnie nikt radia nie włączy, a ewentualnie jak to będzie działało może tak na... no i też nie słuchają nasze dzieciaki czegoś, co jest nadawane teraz i w tym momencie, tak? Słuchają tego, co oni chcą posłuchać w dowolnej chwili, czyli podcasty tak idealnie się mogą w to wpisać

Z jednej strony jest grupa facebookowa i tam dla chętnych można się udzielać (przytakuje „mhm”), jest tam komunikacja prowadzona ze stacją. Ale jest też forum na Patronite, z którego akurat Pan nie korzysta, ale tam generalnie są wszyscy, ze względu na realizację

płatności. Czy życzyłby Pan sobie, żeby forum znajdowało się w jakimś konkretnym miejscu? Na stronie internetowej? Czy Facebook to jest optymalne rozwiązanie? Bo zastanawiam się, czy może gdyby to było w innym miejscu to może by Pan z tego częściej korzystał?

Nie, chyba nie ma lepszego miejsca niż Facebook. Naprawdę. Bo dlatego, że wszyscy go mamy, wszyscy gdzieś tam korzystamy i jeśli chodzi o takie dotarcie do ludzi to chyba najłatwiej w obecnych czasach, tak? Bo pewnie Facebook się też będzie zmieniał, że chyba nie ma lepszego miejsca niż Facebook. A Patronite to chyba tak dla... dostaję powiadomienia gdzieś na maila to łatwiej mi tam kliknąć, na przykład jak coś jest. Ale często tego maila nawet nie otwieram, pomijam, czyli to jest chyba najlepszą rzeczą na chwilę obecną, że to jest na Facebooku. Jak ktoś jest zainteresowany to bardzo łatwo może znaleźć, dotrzeć.

No i też Facebook ma te wszystkie walory techniczne, że bardzo łatwo tam przeprowadzić transmisję, zrobić ankietę. Śledziłem to forum na Patronite i jest pewna grupa patronów, która jednak ma opory przed mediami społecznościowymi. Nie chce z nich korzystać i domagała się bardzo mocno tego, aby ta komunikacja była na stronie radia, gdzie wiemy, że byłoby to takie miejsce niezależne od nikogo, ani od Patronite, ani od Facebooka.

Ja tam gdzieś staram się bardzo nie korzystać z Facebooka i nie mam z tym problemu, ale niektórzy gdzieś tam się odcinają od Facebooka i go nie mają to wtedy ten Patronite albo strona byłaby może taka bardziej kompletna. No rzeczywiście, tak mogłoby mieć miejsce, jakby to było na stronie radia byłoby to logiczniej i fajniej. Jak jestem zainteresowany radiem to sobie tam wchodzę i przechodzę do jakiegoś tam dyskusji. I technicznie trudniej.

Ostatni wątek. Radio 357 miało aspiracje nadawania na falach FM. Pozmieniało się. Jakie ma Pan, wobec tego przemyślenia? Był Pan zwolennikiem tego, żeby starali się o to nadawanie?

No chyba tak, jak już mówiłem, że najłatwiej w samochodzie byłoby przekręcić i sobie posłuchać w ten sposób. Ale też to miało jakieś kosmiczne pieniądze kosztować i tak, może dlatego, dzięki temu, że zrezygnowali z tego, mogli jakąś inną taką swoją dziedzinę rozwinąć, gdzieś te pieniądze mogły być ulokowane właśnie w inny sposób taki właśnie może, że działa lepiej to radio. Chociaż zawsze zastanawiam się jak podają na przykład godzinę, z takim opóźnieniem przez Internet, nie? I któregoś dnia często się zgadza, także do-dziwnie to działa, może wiedzą, jakie opóźnienie, także technicznie działa to super, no tak (.), że mi się wydawało, że będzie więcej problemów, a oni to potrafią robić fajnie, może dzięki temu, że nie ma tego pasma gdzieś tam na takiej tradycyjnie radiowej, w radiowy sposób, to może działa to lepiej, tak przez Internet.

Czyli ta decyzja, że zrezygnowali z tego jest dla pana zrozumiała...

...Tak, tak. No nie oczekuję, tak? Jak już rozmawialiśmy wcześniej. To wynika może, że nie oczekuję, biorę to jak jest i już. I rozumiem na przykład to, że oni się jakby nie pchają w ten sposób.